

# PRZEGLĄD FELCZERSKI

MIESIĘCZNIK POPULARNO-NAUKOWY DLA FELCZERÓW I AKUSZEREK.

**Prenumerata** wynosi z przesyłką pocztową i odnoszeniem: **Półrocznie mk. 1000.**  
Na listy bez dołączenia marek nie odpowiada się. Rękopisy stosownie do uznania redakcji mogą uleść przerobieniu.

**Ogłoszenia:** Za całą stronę mk. 4000, za pół strony mk. 2000, za ćwierć strony mk. 1000. Cena ogłoszeń przed tekstem podwójna.—Zmiana adresu mk. 20.  
Cena pojedynczego egzemplarza mk. 150

**Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Złota 30.**

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem

**Treść № 4:** 1. Położnictwo i choroby kobiece — *Dr. Bronisławski*; 2. Obrzmienie gruczołów chłonnych a gruźlica — *Eskulap*; 3. Zaparcie stolca u dzieci — *S. Langfir*; 4. O żywieniu się i pokarmach — *A. K.*; 5. Nowe rozporządzenie; 6. Uwagi w sprawie rozporządzenia M. Zdr. Pbl.; 7. Listy do redakcji; 8. Różne wiadomości; 9. Od Administracji.



## TRICALCINE

Sole wapienne. Fosfor. Sole magnezowe.

Uwapnienie organizmu może być osiągnięta w sposób pewny i praktyczny tylko przez

## TRIKALCINE

(w oryginalnym francuskim opakowaniu)  
Stany przedgruźlicze Gruźlica  
płucna, kostna, nerkowa krzywica. Zolży. Osłabienie nerwowe Rekonwalescencja

:: :: Dispepsia acida. :: ::  
LABORATOIRE des PRODUITS „SCIENTIA“

Paris 10, rue Fromentin

WARSZAWA, Królewska № 31.

PP. Felczerom wysyłamy na żądanie  
— literaturę i udzielamy ustępstwa. —

Do tego № załącznik: „Co to jest Tricalcina“.

# Położnictwo i choroby kobiece

## Leczenie zakażeń popołogowych

Akuszerka nie jest lekarzem i zdawałoby się, że nie powinna być narażoną na tragiczne przejścia, na jakie bywają wystawieni lekarze. Tymczasem, akuszerka, zwłaszcza wiejska, praktykująca zdala od szpitala lub doraźnej pomocy lekarskiej, może znaleźć się w położeniu niezwykle krytycznym i wtedy nie będzie jej wziętym za złe, przekroczenie granic jej kompetencji. Wypadkiem takim jest zakażenie popołogowe, w którym należy działać szybko i energicznie.

Zakażenia popołogowe przyjmują trojaką formę: — Ciężką, która objawia się w ten sposób, że gorączka podnosi się od razu do 40° i wyżej, występują dreszcze, język suchy, wielkie wzdęcie brzucha, wymioty, czkawka. Jest ona zawsze śmiertelna

Druga forma, również groźna, wybucha na drugi, częściej na trzeci dzień wieczorem: dreszcze, silne bóle głowy, obfite poty, powiększona ciepłota, 39° do 40°, tętno przeszło 100, ogólne osłabienie, rzadko wymioty.

Wreszcie trzecia forma: gorączka się wacha od 38° do 38,5°, tętno nie przekracza 100, ogólny stan zadawalniający. W tym wypadku zakażenie macicy jest miejscowe, powierzchowne. Zarazki rozmnażają się na błonie śluzowej i resztkach wyrodniałej tkanki, pozostałej po połogu.

Jak postępować w tych dwóch ostatnich wypadkach?

Dziś większość akuszerów jest przeciw skrobance z obawy obnażenia tkanki zdrowej i rozszerzeniu ogniska zakaźnego.

Przemywanie jednak macicy ma swoich zwolenników i ja niejednokrotnie je stosowałem. Jeżeli macica jest miękką, szyjka otwarta, odchody cuchnące, nie należy się obawiać przemywania; ręka wprawna nie uszkodzi macicy sondą, do niej wprowadzoną. Przypuszczam też, że w nagłych wypadkach każda akuszerka, przed przybyciem lekarza, potrafi przemyć macicę, zachowując wszelkie ostrożności.

Przemywanie macicy płynami odkażającymi daje wyniki wątpliwe, gdyż przetwory rtęci, jodyny, wody utlenionej i t. d. działają niedostatecznie lub toksycznie.

Profesor Uniwersytetu w Bordeaux, Dr. Andérodias, stosuje od trzech lat płyn Dakin-Carrel'a, w skróceniu *Płyn Dakina*, — (podchlorań sodu) — przy zakażeniach macicy po połogu i poronieniu. Płyn ten, jak wykazało doświadczenie francuskich chirurgów podczas ostatniej wojny, nie jest szkodliwym dla tkanki zdrowej i działa zabójczo na zarazki.

Przy zakażeniach wyżej wskazanych wprowadza się do macicy sondę gumową, połączoną z butelką zawierającą płyn Dakina. Przemywanie co dwie godziny 50 cm. płynu. Polepszenie często następuje po 24 godzinach. Zupełne wyleczenie następuje po 10 dniach do miesiąca.

Gorąco polecamy akuszerkom zaopatrzenie się w płyn Dakina, który łatwo przechowuje się i którego każda apteka może dostarczyć.

Dr. Bronisławski.



## Obrzmienie gruczołów chłonnych a gruźlica

Programy szkół powszechnych i średnich są obciążone tyłu przedmiotami, że, nasuwa się pytanie, po co naładowywa się mózgi dzieci pokarmem tak niestrawnym, a tak mało uświadamiającym je: co to jest organizm ludzki, jak funkcjonują jego organy i co należy robić, by ciało było zdrowym, a w zdrowym ciele zdrowa dusza. Nie wiele też gimnastyki wykląda się w szkołach, a za dużo ekwilibrystyki umysłowej, zwłaszcza w szkołach żeńskich. Nic też dziwnego, że wciąż jeszcze panują przesady co do niektórych chorobliwych objawów ustroju. Hygienie zaledwie poświęca się w szkole kilkanaście godzin rocznie i lekarz szkolny, gdy pragnie urządzić szereg wykładów, musi czekać aż profesor algebry, chemji, fizyki lub zoologii zachoruje, mógł by skorzystać z wolnej godziny.

Na mocy przysługującego mu prawa lekarz zwiadamia rodziców, że dziecko ma powiększone gruczoły chłonne. Gdy aż matka zaniepokojona oświadczeniem lekarza uda się do niego, najczęściej poprosi o pomadę lub lekarstwo dla „rozpuszczenia“ gruczołów.

Po dziś dzień lekceważąco się traktuje obrzmienie gruczołów, a już przed dwudziestu laty paryski uczony, Dr. Reclus, zwrócił uwagę na związek, jaki istnieje między powiększeniem gruczołów chłonnych szyi, a gruźlicą. W tym samym prawie czasie nasz rodak, profesor Żebrowski, wówczas w Kijowie, ustanowił związek ten między gruczołami pachowymi i chorym płucem. Dr. Żebrowski wytłomaczył obrzmienie gruczołów przez zrost obu listków opłucnej, które, umożliwia przepływ limfy z płuc do zewnętrznej ściany klatki piersiowej.

Wielu chirurgów nie zgodziło się na leczenie ukrytej gruźlicy i wycinali gruczoły, co spowodowało niejednokrotnie poważne komplikacje.

Należy więc zwracać uwagę rodziców, że obrzmienie gruczołów chłonnych wymaga ścisłego zbadania dziecka, chociaż ono nie ma ani gorączk ani innych zaburzeń.

Z tego nie wynika bynajmniej, że gruźlica jest niewątpliwą, gdy gruczoły chłonne są powiększone.

*Eskulan*

---

## Zaparcie stolca u dzieci

Cierpienie to zdarza się zarówno u oseków jako też u dzieci starszych. Znae są dwie postacie kliniczne zaparcia 1) postać objawowa, u której zaparcie stanowi tylko jeden z objawów choroby podstawowej; zdarza się ona w przebiegu różnych ostrych cierpień gorączkowych, towarzyszy cierpieniom układu nerwowego (zapalenia opon mózgowych) bywa przy zapaleniu otrzewnej (ostrem i przewlekłym) przy wodogłowi przy niedrożności jelit: 2) postać nawykowa, przewlekła. Ta ostatnia u dzieci młodszych znajduje się najczęściej w związku bezpośrednim z żywieniem dziecka mlekiem krowim, zwłaszcza przegotowanym wzgl. sterylizowanym. Prócz tego niewątpliwym wpływ na powstawanie tego cierpienia w tym wieku wywierają czynniki następujące: przedwczesne podawania pożywienia obfitującego w skrobię: wrodzone wady rozwojowe jelita grubego, a więc nadmierne zagięcie tegoż oraz wrodzone rozszerzenie zwane pod mianem

„choroby *Hirselsprung*“ *mega colon congenitum*. Wobec powyższego w każdym przypadku uporczywego zaparcia, nie poddającego się leczeniu, nie należy zaniedbać ręcznego zbadania odbytnicy, które może niejednokrotnie wykryje tą lub inną wadę w jej budowie. Jeżeli wrodzone zaparcie u oseska nie da się wyleczyć, spotykamy je nadal w wieku późniejszym jako pozostałość z okresu poprzedniego. Niezależnie od tego zaparcia może być wywołane w latach późniejszych z jednej strony przez niedowład jelit (*obstipatio atonica*) w zależności od niewłaściwego żywienia nadmiernego używania pokarmów mięsnych siedzącego trybu życia, nieprzestrzeganie stałej pory przy wychodzeniu na stołec usposobienia nerwowego, wreszcie w następstwie przewlekłych nieżyłtów jelit, z drugiej przeciwnie przez nadmierny skurcz jelita (*obstipatio spastica*).

Ustalenie rozpoznania nie przedstawia wogóle trudności zwłaszcza u dzieci młodszych. U dzieci znajdujących się w wieku powyżej 2 lat ostre zaparcie przy odpowiednim całokształcie objawów może symulować niedrożność jelit, guz jamy brzusznej, zapalenie opon mózgowych, a nawet dur brzuszny.

**Leczenie** zaparcia wogóle również u dzieci jest zastosowanie różnych metod odpowiednio do wieku dziecka i warunków w jakich powstało to cierpienie. Odróżniamy więc metody następujące: 1) leczenie djetetyczne; 2) leczenie właściwe z zastosowaniem środków leczniczych (albo *per rectum* albo *per os*); 3) zabiegi wodolecznicze; 4) ćwiczenia fizyczne; 5) mięsienie; 6) elektryzacja. U osesków można zwalczać zaparcie na drodze pośredniej lub bezpośredniej. W pierwszym przypadku działamy właściwie na ustrój karmicielki, wprowadzając doń takie produkty *piwo*, *kartofle*, a dopiero za pośrednictwem jej pokarmu zmienionego pod wpływem wymienionych produktów na przewod pokarmowy dziecka wobec jednostajnej diety dziecka na drodze powyższej trudnem jest usunięcie skłonności do zaparcia. Droga bezpośrednia polega na oddziaływaniu wprost na przewod pokarmowy dziecięcia; tu przede wszystkim należy unormować karmienie (często wystarczy zmniejszyć ilość pokarmu). Dobre wyniki osiągnąć można podając oseskom przed każdym ssaniem rozczyn cukru mlecznego lub miód. Jeśli dziecko otrzymuje, jako pokarm mleko krowie należy je rozcieńczać wodą z cukrem mlecznym (10%) jeśli za pokarm służy mleko czyste należy je rozcieńczać cukrem mlecznym w stosunku 2 : 100. Dobrze jest dodać do mleka trochę śmietanki (zawiera więcej tłuszczu); można stosować mleko humanizowane, maternizowane u dzieci starszych (powyżej 9 miesięcy otrzymujących po za mlekiem inne pokarmy czasami wykreślenie niektórych z nich (jaja) wystarcza do zwalczania zaparcia.

Leczenie właściwe w tym wieku obejmuje: 1) wprowadzenie ręczne do odbytu tłuszczu lub masła (można użyć również zgłębnika pokrytego wazeliną lub gliceryną); 2) ławatywy; do 6 miesięcy można podać w ławatywie — 60,0 do roku — 100,0 po roku 150,0. Do ławatywy używa się albo zwyczajną wodę przegotowaną, albo ciepły rozczyn ślazu; stosuje się ławatywy za pomocą szpricy, gruszki gumowej albo irygatora. Do ławatywy można dodać łyżkę stołową oliwy (duża ilość jej pozostaje w przyrządzie) albo taką samą ilość gliceryny (wywołuje czasami rżnięcie w brzuchu używa się jej tylko wtedy, gdy zawiedzie oliwa) można wreszcie również dodać łyżeczkę kawową soli krystalicznej, albo 1—2 łyżeczki kawowe oleju rącznikowego; 3) zamiast ławatywy mogą być używane czopki z samego masła kakaowego, albo z małym dodatkiem gliceryny (0,5 dla noworodka — 1,0 dla oseska) energiczniej działają czopki z dodatkiem ol. rącznikowego (1,0) albo z kalomelu (0,02 na 2,0 masła kakaowego). Czop-



ki i ławatywy należy stosować na zmianę by uniknąć szybkiego przyzwyczajenia ustroju do jednego lub drugiego sposobu.

Co do stosowania środków czyszczących *por. os.*, to w pierwszym roku życia dziecka ma ono małe zastosowanie.

Dobrym środkiem jest masło podawane w małych ilościach, syrop z cykorii w połączeniu z rzewieniem — w ilości 1—2 łyżeczek od kawy rano przed karmieniem (rzewień wywołuje czasami rumień naokoło kiszki stolcowej); można dawać również mannę (a 2,0 lub t. z. manet (sześciowartościowy alkohol, znajdującej się w mannie jesionowej,) — 0,5 w ciepłym mleku.

U dzieci wyżej roku zaparcie zależy najczęściej od niewłaściwego żywienia (jaja) przeważnie (mięso) wystarcza w tych razach zastąpić wymienione pokarmy zielonemi jarzynami, tartemi kartoflami, przy jednorazowym podawaniu soku z suszonych śliwek oraz 1,0 — 2,0 strączków sene-sowych. Z pośród środków czyszczących używane są z powodzeniem: manna, kalomel (w przypadkach przewlekłego nieżytu żołądkowo-kisz-kowego).

Magnezja palona (magnesia calcinata, s usta) w ilości  $\frac{1}{2}$  — 1 łyżeczki od kawy w mleku albo w wodzie — dla rocznego dziecka (dobry środek lecz trudno rozpuszczalny) (a 0,05) dla rocznego dziecka można razem z kalomelem i olej rącznikowy, najpewniejszy środek u małych dzieci; sole i wody czyszczące używa się rzadko.

Mięsienie powłok brzusznych należy stosować po wypróbowaniu ławatyw i czopków. przed zaleceniem środków czyszczących; codziennie rano w przeciągu 5 minut ręką pokrytą wazeliną należy rozcierać delikatnie brzuch, zataczając kręgi koncentryczne na około pępka w kierunku ruchu wskazówki zegara. W przypadkach niedowładu jelit dobre wyniki daje stosowanie okładów wilgotnych zimnych, przy skurczu zaś jelit — gorących: jak pierwsze tak drugie należy stosować codziennie rano w przeciągu 45 minut.

U dzieci starszych (poważej 2 lat) leczenie zaparcia należy również zaczynać od uregulowania diety, wzgl. zalecanie pokarmów roślinnych, różnych gatunków miodu, kompotów, śliwek suszonych, chleba psennego, pierników, mało cukru lub ciastek, unikania nadmiernego używania napojów.

Należy przyzwyczajać dziecko do systematycznego wychodzenia na stolec o jednej porze, pożyteczne są w danym razie ćwiczenia fizyczne mięsienie (głaskanie, uniesienie, ugniatanie palcami mięsienie vibracyjne).

Zabiegi wodolecznicze (przez systematyczne obwijanie w prześcieradło zimne) można stosować również elektryzację (prądem przerywanym lub stałym) codziennie można stosować ławatywę (patrz wyżej) również [pożyteczne są czopki z gliceryny (a 1,0) Do wewnątrz można podawać oliwę w przeciągu tygodnia (kieliszek na noc albo 2 — 4 łyżeczki w przeciągu dnia) napar senesowy, syrop mannowy, magnezję paloną.

W przypadkach uporczywego zaparcia należy podać albo dawkę kalomelu rano naczczo, albo ol. rycynowego, lub podofiliny, wreszcie w szczególności — kaskary sole czyszczące nie są praktyczne.

Bardzo skuteczny wpływ leczniczy na zaparcie nawykowe wywierają cieplice (thermae); w przypadkach zależnych od niedowładu jelit, dobre wyniki daje *chatel—Guyon* albo *Brides*, wówczas gdy w razie skurczu jelit wskazane jest stosowanie *Plambieres*.

# O żywieniu się i pokarmach

według pracy Dr. J. R. zamieszcz. w „Lekarzu“

## I. Uwagi ogólne

Choć zdanie to może się wydawać trywialnem, jest przecież rzeczą pewną, że żołądek rządzi światem. Jedzenie jest nie tylko przyjemnością smakoszków, ale i ogólną potrzebą życia. Bez jedzenia i picia człowiek traci szybko zdolność do pracy, bo żyje już tylko kosztem własnego ciała; narządy najczynniejsze i najpotrzebniejsze, jak mózg i serce, zachowują możliwie najdłużej swą wagę kosztem tkanki tłuszczowej i innych odgrywających podrzędną rolę części ustroju. Trzeba dodać, że głodzący się człowiek zużywa w ten sposób ze swojego ciała prawie tyle, ile pokarmu musiałby zjadać w tym samym czasie, żyjąc w zwyczajnych warunkach; tylko niektóre zwierzęta posiadają zdolność zapadania w kilkumiesięczny letarg z nadejściem zimy, zużywając przez ten czas bardzo powoli tłuszcz swego ciała. Dla społeczeństwa jest rzecz pierwszorzędnej wagi, aby najniższy nawet uczciwy zarobek umożliwił zdobywanie wystarczającego pożywienia; w razie potrzeby należy normować ceny produktów na drodze prawodawczej.

Człowiek pierwotny żywi się tem, co wydaje zamieszkiwana przez niego okolica z państwa roślinnego i zwierzęcego. Z postępowaniem kultury warunki żywienia się ulegają wielkim zmianom. Odkrycia geograficzne zapoznają człowieka z coraz to nowymi pokarmami i używkami. Kartofel dopiero w XVII wieku zaczyna być hodowanym w Europie Środkowej; w tym samym czasie zaczynają zdobywać popularność: kawa, herbata i czekolada; w XVIII wieku wchodzi w użycie cukier trzcinowy zamiast miodu. Technika nie pozostaje też bezczynną na tem polu; do najpiękniejszych jej zdobyczy w XVIII-ym wieku należy odkrycie cukru w burakach, które zawdzięczamy berlińskiemu chemikowi MarkgraŃowi. Racionalne prowadzenie rolnictwa powiększa wydajność urodzajów, udoskonalone maszyny rolnicze pozwalają na lepsze wyzyskiwanie plonów. Rozgałęziona komunikacja obok przystępnych warunków transportu, umożliwiając wymianę produktów transportu, umożliwiając wymianę produktów spożywczych pomiędzy rozmaitemi miejscowościami, zapobiega tak częstym dawniej głęskom głodowym.

Jeżeli każde pokolenie przywyka do nowych warunków żywienia się i każda prawie narodowość stwarza swą własną kuchnię, złożoną z ulubionych potraw miejscowych, warunki żywienia się każdej oddzielnie wziętej jednostki ludzkiej ulegają bardziej określonym prawom. Ze swej narodowej kuchni każdy wybiera instynktownie te tylko potrawy i w takich ilościach, jakie odpowiadają w danej chwili rzeczywistym potrzebom jego organizmu i w ten sposób utrzymuje wagę swego ciała na pewnej stałej wysokości. Pociąg do jedzenia, zwany łaknieniem, powraca periodycznie w określonych porach dnia i przechodzi w głód, jeżeli pozostaje niezaspokojony. Sam widok, zapach, smak ulubionych potraw wystarcza do podniecenia apetytu, potęgując przytem odruchowo wydzielniczą czynność gruczołów trawiennych; na myśl o smacznym jedzeniu „śliny idzie do ust“. Jak i inne objawy nerwowe, łaknienie ulega rozmaitym zboczeniom, których następstwem bywa, albo chorobliwa otyłość, albo wręcz przeciwny stan upośledzonego odżywiania; także zboczenia są często owocem błędnego wychowania i wpajanych w dziecko uprzedzeń do pewnych pokarmów. Należy zwracać baczną uwagę na tę stronę wychowania, bo pra-



widłowe łaknienie jest podwaliną zdrowia. Jedzenie zepsute, zakażone, zbyt obfite lub niestrawne, bywa często przyczyną chorób i śmierci zwłaszcza pomiędzy dziećmi, których tysiące mrą podczas lata wskutek niewłaściwego odżywiania.

Do objawów tego samego rzędu co i łaknienie, należy instynktowny pociąg do picia, zwany pragnieniem. Pragnienie odzywa się wtedy, gdy ciało w jakikolwiek sposób traci większą ilość wody i wodą też najlepiej może być zaspokojone.

## II. Prawidłowe pożywienie

Od jedzenia wymagamy, aby było smaczne i pożywne. Pierwszy warunek jest bardzo uzasadniony, bo smaczne jedzenie podnieca apetyt i, jak to widzieliśmy poprzednio, pomaga do trawienia; przyjemny smak zależy zwykle od bardzo niewielkiej ilości substancji smakowych, znajdujących się, niekiedy już w surowym materiale, np. w owocach, niekiedy zaś tworzących się dopiero przy rozmaitych manipulacjach kuchennych, jak np. w mięsie podczas gotowania i pieczenia.

Pożywność jedzenia jest w każdym razie rzeczą daleko ważniejszą i dlatego też np. owoce strączkowe, mało co mniej pożywne od mięsa, należą do najcenniejszych pokarmów, chociaż są niezbyt smaczne. Pokarm musi koniecznie zawierać substancje pożywne, kosztem których ustrój pracuje lub pokrywa swe materialne straty, ponoszone w rozmaitych sprawach życiowych. Rozróżniamy organiczne i nieorganiczne substancje pożywne; przeznaczenie jednych i drugich w organizmie jest zupełnie odmienne.

Do substancji pożywnych organicznych zaliczamy białka, tłuszcze i węglowodany; jak wszystkie substancje organiczne, są to ciała palne. Wszystkie białka zawierają w swym składzie azot i tem się różnią od tłuszczów i węglowodanów, które są ciałami bezazotowymi; paląc się wszystkie białka wydają zapach przypalonych włosów. Niektóre rozpuszczają się w czystej wodzie (choć roztwory te różnią się bardzo od prawdziwych roztworów soli, cukru lub innych ciał krystalicznych), inne tylko w wodzie zawierającej sole; ze swych roztworów jedne, jak białko jaja, ścinają się podczas gotowania, inne pod wpływem kwasów, jak sernik mleka i t. d. W pewnych warunkach wszystkie białka przechodzą w łatwo rozpuszczalne peptony. Ciała klejowe, wygotowywane z kości, chrząstek i błon zwierzęcych zawierają azot, jak ciała białkowe, lecz różnią się od nich pod wieloma względami. Wszystkie tłuszcze są nierozpuszczalne w wodzie i pływają po jej powierzchni, jako lżejsze od niej, wszystkie palą się jaskrawym płomieniem, a pod wpływem rozmaitych czynników rozkładają się z łatwością na glicerynę i t. zw. kwasy tłuszczowe. Niektóre tłuszcze są płynne, jak oliwa i tran, inne półpłynne, jak szmaliec i masło, lub twarde, — jak łój barani i wołowy. Węglowodany nazywają się tak dlatego, że oprócz węgla zawierają w swym składzie wodór i tlen w tym samym stosunku co woda. Do najważniejszych węglowodanów zaliczamy krochmal i rozmaite cukry, jak cukier buraczany, mleczny, gronowy i inne; krochmal w rozmaitych warunkach może się zcukrzać, czyli rozpadać na różne ciała cukrowe. Cukry rozpuszczają się w wodzie doskonale; krochmal rozpuszcza się tylko w gorącej wodzie, ale to jest roztwór nieprawdziwy, ciągnący się, podobny do roztworów ciał białkowych.

Dzięki swemu powinowactwu do tlenu, białka, tłuszcze i węglowodany posiadają pewną energję napiętą i w chwili łączenia się z tlenem tracą całkowicie tę energję w postaci ciepła, którego ilość daje się z łatwością zmierzyć i może być słusznie uważana za miarę owej posiadanej poprzednio energji

napiętej. Jeżeli ta przemiana energii napiętej w ciepło odbywa się z łatwością we wszystkich warunkach, umożliwiających łączenie się substancji organicznych z tlenem, przemiana tej energii w pracę odbywać się może wtedy tylko, gdy połączenie substancji organicznych z tlenem zachodzi w specjalnie zbudowanej maszynie, — zupełnie tak samo, jak prężność pary wodnej wtedy tylko może poruszać warsztat, gdy para rozpręża się w cylindrze motoru, połączonego z tym warsztatem. Otóż każdy narząd naszego ciała jest taką maszyną, w której substancje pożywne organicznie łączą się z tlenem, a uwolniona w ten sposób energia w części przynajmniej zmienia się na pracę; łącząc się z tlenem, substancje pożywne organiczne, rozkładają się na kwas węglany, wodę, pewne związki azotowe i t. d., które zabiera krew, przepływająca przez każdy narząd i wydziela ostatecznie przez płuca, nerki, skórę, przynosząc równocześnie coraz to nowe zapasy substancji pożywnych i tlenu z przewodu pokarmowego i płuc. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że praca, zużyta np. przy podnoszeniu ręki do góry, musi rozproszyć się całkowicie w postaci ciepła w chwili opadania ręki (zupełnie tak samo jak praca przy podnoszeniu kamienia rozprasza się jako ciepło przy upadku, wskutek czego spadający kamień ogrzewa się) łatwo zrozumieć, że, o ile organizm nie wykonywa żadnej pracy *zewnętrznej* (podnoszenie ciężarów, zwalczanie oporów), całkowita energia napięta zużytych w ciągu pewnego czasu substancji pożywnych organicznych musi się równać dokładnie całkowitej ilości ciepła, rozproszonego przez organizm w tym samym przeciągu czasu, co rzeczywiście stwierdziły powtarzane wielokrotnie doświadczenia.

Tylko czwartą część energii napiętej zużywanych pokarmów organizm może zamieniać w pracę, — reszta rozprasza się *równocześnie* jako ciepło; ta mała na pozór wydajność pracy jest jednak ogromna w porównaniu z najlepszymi motorami. I dawno już zauważono, że daleko więcej pracy wykona koń nakarmiony cetnarem siana niż motor parowy, w którym taka sama ilość siana została spalona.

Ponieważ organizm nie stwarza pracy, lecz tylko przekształca w pracę energję napiętą substancji pożywnych organicznych, całkowita więc zawartość tych substancji w całodziennym pożywieniu musi reprezentować ilość energii napiętej ściśle odpowiadającą całodzienną pracę wykonywaną przez organizm. Po za tem mogłoby się wydawać rzeczą obojętną, czy energję ową otrzymujemy wyłącznie w ciałach białkowych, tłuszczach czy też węglowodanach; różnica na tem by tylko polegała, że do wykonywania całodzienną pracę wystarczałyby ilość tłuszczu dwa razy mniejsza od potrzebnej w tym samym celu ilości białka lub węglowodanów, bo tłuszcz zawiera przeszło dwa razy więcej energii napiętej.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się nieco inaczej. Przedewszystkiem pokarm musi zawierać koniecznie pewną ilość ciał białkowych, która zresztą w warunkach sprzyjających może reprezentować zaledwie dziesiątą lub nawet dwudziestą część całkowitej energii napiętej, zawartej w całodziennym pożywieniu; zapewne kosztem tej niezbędnej ilości białek organizm otwiera swe tkanki obumierające po wykonaniu przeznaczonych czynności, jak to wiemy z pewnością co do naskórka i przypuszczamy co do pewnych gruczołków. Powtóre, pokarm zawierający wyłącznie białka tłuszcze lub węglowodany nie mógłby być dobrze trawiony i przyswojony przez ludzki przewód pokarmowy. Doświadczenie wykazało, że całodziennym potrzebom dorosłego pracującego człowieka odpowiada najlepiej pokarm zawierający mniej więcej 120 gramów białk, 60 gramów tłuszczów, 500 gramów węglowodanów. Pożywienie ludzi pracujących i ruchliwych musi być naturalnie obfitsze niż pożywienie ludzi ociężałych i leniwych. Dzieci potrzebują stosunkowo



daleko więcej pożywienia niż dorośli, bo rosną i tracą daleko więcej ciepła dzięki większej stosunkowo powierzchni swego ciała.

Ciało zawiera mniej-więcej 15% ciał białkowych i klejowych, zmienną ilość tłuszczów i węglowodanów, 5% soli, przeszło 60% wody. Gdy organizm wykonywa swą zwykłą pracę kosztem napiętej energii substancji pożywnych organicznych, ciało się niszczy zupełnie tak samo, jak niszczyć się musi materia każdej pracującej maszyny. Organizm traci w ten sposób część swych ciał białkowych w obumierających przy pracy tkankach; wydziela znaczną ilość wody z przetworami rozkładu substancji pożywnych organicznych w postaci moczu i potu; traci na tej samej drodze sole wypłukiwane przez wodę opuszczającą ciało. W celu pokrycia tych strat organizm poświęca część pobieranych z pożywieniem ciał białkowych i całkowitą ilość nieorganicznych składników pożywienia — wody i soli. O ile chodzi o produkcję pracy, nieorganiczne substancje pożywne są ciałami zupełnie bezwartościowymi dla organizmu, ponieważ w zwykłych warunkach nie posiadają wcale powinowactwa do tlenu i wskutek tego nie reprezentują żadnej energii napiętej. Określenie wymaganej zawartości wody i soli w całodziennym pożywieniu nie ma praktycznego znaczenia, ponieważ o wodę nigdy nie bywa trudno, we wszystkich zaś pokarmach, zwierzęcego czy roślinnego pochodzenia znajdują się i rozmaite sole w ilości więcej niż wystarczającej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

A. K.

## NOWE ROZPORZĄDZENIE

Wszystkim felczerom wiadomą jest już zatwierdzona przez Sejm Ustawa z dnia 1. lipca 1921 roku. Zdawałoby się, że skoro Sejm Ustawodawczy czynności nasze zatwierdził to już żadna siła ludzka nie zdoła nam wydrzeć to, cośmy już otrzymali. Tymczasem stało się coś niebywałego: według Art. 4-go tej Ustawy, felczerzy są upoważnieni do zapisywania leków podług farmakopei, z wyjątkiem objętych lit. A., w przypadkach samodzielnego udzielenia pomocy leczniczej w granicach ustalonych w Art. 2.

Obecnie wyszło nowe rozporządzenie Ministra Zdr. Publ. zmieniające cały spis leków A. i B., zaś między innemi 6 najpotrzebniejszych w medycynie środków z litery B przeniesiono do spisu A i tym sposobem znów wiążą nam ręce. Wytwarza się sytuacja taka: środki umieszczone według farmakopei w lit. B: Chloral hydrat. Extr. opii. Opium. Pilocarpinum. Tinct. opii simplex i Tinct. opii crocata — Sejm Ustawodawczy przepisywać pozwala, zaś Minister Zdr. Publ. p. dr. Chodźko środki te już po zatwierdzeniu przez Sejm wlicza do spisu A i pisać nam nie pozwala. W n-rze 6 „Wiadomości Farmaceutycznych“ na str. 8 podano wykazy A i B obejmujące środki lecznicze

Oto one:

### WYKAZ A. OBEJMUJĄCY ŚRODKI LECZNICZE,

które apteki obowiązane są przechowywać w szafce zamkniętej.

Acidum Arsenicosum et salia ejus	Apomorphinum hydrochloricum
„ arsenicum et salia ejus	Arcolinum et salia ejus
„ diaethylbarbituricum (Veronal)	Arsenobenzolum (salvarsan) i jego pochodne
Aconitinum et salia ejus	Atropinum et salia ejus
Adalinum	

Chloralum hydratum	Natrium cacodylicum
Cocainum et salia ejus	„ methylarsenicicum-Arrhenalum
Dioninum (Aethylmorphium hydrochloricum)	Nitroglicerinum
Duboisinum et salia ejus	Oleum Crotonis
Extractum Opii	Opium
Heroinum (Diacethylmorphium) et salia ejus	Pantoponum
Homatropinum et salia ejus	Phosphorus
Hyoscinum et salia ejus	Physostigminum et salia ejus
Hyoscyaminum et salia ejus	Pilocarpinum et salia ejus
Hydrargyri salia omnia	Scopolaminum et salia ejus
Except; Hydrargyrum chloratum mite et sulfuratum (Cinnabaris)	Strychninum et salia ejus
Liquor Kalii arsenicosi	Sulfonalum
Luminalum	Suprareninum (Adrenalinum)
Morphium et salia ejus	Trionalum
Natrium arsenilicicum (Atoxylum)	Tinctura Cantharidum
	„ Opii crocata
	„ „ simplex
	Veratrinum

## WYKAZ B. OBEJMUJĄCY ŚRODKI LECZNICZE

które apteki obowiązane są przechowywać oddzielnie od innych.

Acetanilidum	Extractum Secalis cornuti fluidum
Acidum chromicum	„ Strychni spirituosum
„ hydrochloratum crudum	Folia Belladonnae
„ „ purum	„ Digitalis
„ nitricum crudum	„ Hyoscyami
„ „ purum	„ Stramoni
„ sulfuricum purum	Fructus papaveris immaturus
Aethylum bromatum	Gummi resina Euphorbium
Amygdalinum	Herba Adonis vernalis
Amylium nitrosum	„ Cannabis indicae
Antipyrinum	Hydrargyrum chloratum levigatum
Aqua Amygdalarum amararum	„ „ vapore praeparatum
Argentum nitricum fustum	Jodum
„ „ cum Kalio nitrico	Kali causticum fustum
Cantharides	„ „ solutum
Chloroformium	Oleum Sinapis aethereum
Codeinum et salia ejus	Paraldehydum
„ phosphoricum	Pnenacetinum
Coffeinum et salia ejus	Plumbum aceticum basicum
„ Natrio salicylicum	„ „ solutum
Collodium cantharidatum	„ „ depuratum
Diuretinum	Podophyllum
Extractum Aconiti	Pulvis Ipecacuanhae opiatu
„ Belladonnae	Pyrogallolum
„ Cannabis Indicae	Radix Ipecacuanhae
„ Colocynthis	Resina Jalapae
„ „ compositum	Salipyrinum
„ Filicis Maris	Santoninum
„ Hyoscyami	Sapo jalapinus
„ Secalis cornuti	Secale cornutum



Semina Strophanti	Tinctura Digitalis
„ Strychni	„ Strophanti
Sirupus papaveris	„ Strychni
Stibio Kalium tartaricum	Tubera Aconiti
Sulfonalum	„ Jalapae
Tinctura Aconiti	Vinum Stibio-Kalii tartarici
„ Belladonnae	Zincum chloratum
„ Cannabis Indicae	„ sulfuricum
„ Convallariae majalis	Zincum valerianicum

W sprawie tej ciekawy przyczynek podaje art. kolegi Gliksmana z Łodzi, który poniżej umieszczamy, od siebie zaś zaznaczyć musimy, że powyższe rozporządzenie wydane zostało przez p. Ministra Zdrowia Publicznego administracyjnie, przeto nas nie obowiązuje, bowiem Ustawa zawodowa z d. 1-go lipca 1921 roku zatwierdzona przez Sejm Ustawodawczy miała na myśli farmakopeę obowiązującą w tym czasie.

## Uwagi w sprawie rozporządzenia M. Zdr. Pbl. z dnia 20 stycznia 1922 roku

Rozporządzenie Min. Zdrowia Publicznego z dnia 20. I. 1922 r., w przedmiocie wydawania z aptek środków leczniczych, zamieszczone w n-rze 6-ym „Wiadomości farmaceutycznych“ z dnia 15. III. 1922 r. — jest nielada niepodzianką dla ogółu felczerów. Chodzi nam, mianowicie, o brzmienie artykułów od 18 do 20 włącznie\*).

Artykuł 18-ty mówi o uzupełnieniu, względnie zmianie 6-go wydania farmakopei rosyjskiej. Przypominamy, że 6-te wydanie farmakopei dla dawnego cesarstwa rosyjskiego było raczej ratyfikacją międzynarodowej umowy, niż ustawą państwową, wyłącznie rosyjską. Na konferencji międzynarodowej sanitarnej w Paryżu, umową z dnia 3.XII. 1903 r. wprowadzona została jednolita, wspólna dla wszystkich Państw i narodów farmakopea międzynarodowa, różniąca się w poszczególnych krajach sposobem dawkowania i przygotowania lekarstw. Dawny rząd cesarstwa rosyjskiego uznał tę farmakopeę za obowiązującą Ustawę na obszarze Państwa Rosyjskiego, a więc i Królestwa Polskiego, przez ukaz z dnia 24.6 (11.6) 1907 r.

Artykuł 4-ty rosyjskiej ustawy o farmakopei podkreśla w swym brzmieniu, że „rządy które nie przyjmowały udziału w opracowaniu porozumienia co do jednolitej farmakopei, *uwaga własna*), mają prawo przyłączenia się drogą deklaracji; o przyłączeniu się zawiadomi (dane państwo, *uwaga własna*) Rząd

\*) § 18. Dołączone do 6 wydania farmakopei rosyjskiej wykazy A i B. zostają uzupełnione względnie zmienione w sposób wskazany w załączniku do niniejszego rozporządzenia.

§ 19. Na obszarze byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego artykuły oznaczone w taksie krzyżykiem + mogą być wydawane, z uwzględnieniem na obszarze byłego zaboru rosyjskiego przepisów § 20; jedynie za receptami lekarzy i lekarzy weterynarii. Wyjątek stanowią: siarczan cynku, siarczan młenzi, kwas karbolowy i formalina, o ile te materiały mają być użyte nie jako lekarstwo, lecz jako środki odkażające, w którym to jednak razie przeznaczenie ma być uwidocznione na etykiecie naczynia wyraźnym napisem „do dezynfekcji“.

§ 20. Na obszarze b. zaboru rosyjskiego środki lecznicze oznaczone w taksie krzyżykiem +, a objęte wykazem B dołączonym do niniejszego rozporządzenia, mogą być wydawane również za receptami felczerów.

Belgijski". Jednocześnie powiada artykuł 6-ty tej samej ustawy międzynarodowej, że „na wypadek, jeżeli jedną ze stron zawierających umowę rozwiązała ją; — to rozwiązanie ma moc po upływie 6-ciu miesięcy, od dnia zawiadomienia rządu Belgijskiego“.

Państwo Polskie, o ile nam wiadomo, uznało milcząco umowę międzynarodową z dnia 3·XII 1903 r., czego najlepszym świadectwem jest powoływanie w rozporządzeniu Min. Zdrowia Publ. z dnia 20·I. 1922 r. na 6-te wydanie farmakopei rosyjskiej.

Przypominamy raz jeszcze, że to 6-te wydanie farmakopei rosyjskiej było jedynie rozporządzeniem wykonawczym do ukazu z dnia 24·VI. 1907 roku, a więc było częścią państwowej ustawy rosyjskiej.

Pan Minister Zdr. Publ., zmieniając, w artykułach od 18 do 20 swego rozporządzenia z dnia 20·I. 1922 r., treść wykazów A i B farmakopei rosyjskiej, wkracza w dziedzinę stosunków międzynarodowych i ustawodawczych.

Skoro Rząd Polski uznaje całą Ustawę rosyjską o farmakopei, dziwnym wydać się musi, gdy p. Min. Zdr. Publ. na własną rękę czyni w niej wyłom.

Konstytucja nasza zastrzega wyraźnie prawo Sejmu do odrzucania, lub tworzenia Ustaw. Nie słyszeliśmy dotychczas nic o odrzuceniu Ustawy o farmakopei rosyjskiej przez Sejm. Postępowanie p. Min. Zdr. Publ. wskazywałoby, że, zdaniem Jego, obowiązująca Ustawa rosyjska o farmakopei jest niedostateczną. W takim razie ma p. Minister Zdr. Publ. drogę prostą i otwartą: może przedłożyć Rządowi projekt nowej farmakopei polskiej. Oileby taki projekt wniesionym został i przez Sejm nasz jako Ustawa przyjęty, — należałoby go drogą dyplomatyczną podać do wiadomości rządu Belgijskiego, w myśli artykułu 5 i 6-go międzynarodowej umowy sanitarnej z dnia 3·XII. 1903 roku.

Pan Minister Zdr. Publ., zmieniając tekst wykazów A i B farmakopei rosyjskiej, — za jednym zamachem wystąpił jako Sejm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Zdr. Publicznego.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego ma zamiar pójść, jednak, jeszcze dalej. Z kół poselskich otrzymujemy poufną wiadomość, że zamierzone jest wydanie rozporządzenia wykonawczego do Ustawy z dnia 1 Lipca 1921 r. (Dz. Ustaw Nr. 64. poz. 396). W zamierzonym rozporządzeniu mieści się artykuł 15-ty, który zabrania, jakoby, wydawania za receptami felczerów leków, nie objętych farmakopeą obowiązującą każdorazowo, lub każdorazowo, oraz zamieszczonych w spisie, dołączonym do rozporządzenia z dnia 20·I. 1922 r.)\*

Jest zupełnie jasnym i zrozumiałym, że Sejm, przyjmując Ustawę z dn. 1 Lipca 1921 r. „o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich“, i zezwalając na stosowanie leków podług farmakopei, — miał na myśli jedynie i tylko farmakopeę rosyjską. Stała się ona tym samym częścią Sejmowej Ustawy, obowiązuje więc każdorazowo i każdorazowo.

Zachodzi więc sprzeczność pomiędzy Ustawą Sejmową z dnia 1 Lipca 1921 r. (Dz. Ustaw Nr. 64. poz. 396), a rozporządzeniem Ministra Zdr. Publ. z dnia 20·I. 1922 r. Sprzeczność tę należy jaknajszybciej usunąć, by nie narazić na szwank powagi prawa i uniknąć śmieszności.

Do tych uwag może nieco prawnie sformułowanych, dodać musimy i innych kilka, — wziętych z codziennych stosunków życiowych.

Pobieżny rzut oka na opis A i B., w przeróbce pana Ministra Zdr. Publ. budzi uzasadniony i słuszny niepokój felczera. Widzi on, np. że ze spisu B. farmakopei rosyjskiej usunięto i przeniesiono do spisu A. takie środki lecznicze jak; Opium, Pantopon, chloralum hydratum i inne; a więc; szereg środków znieczulających i osłabiających ból, pobudzających działalność serca, oraz

\* ) Rozporządzenie to zostało już wydane. (Przyp. Red.).



uspakajających drgawki różnego pochodzenia. Wiemy jak często felczer, szczególnie dla szerokich mas ludowych, na prowincji, w fabrykach, kopalniach i t. d. zastępuje lekarza. W wypadkach pierwszej doraźnej pomocy zastosowanie takich środków, jak wyżej wymienione, jest warunkiem koniecznym. Tak np: iniekcja pantoponu, przy napadzie kamicy żółciowej, lub nerkowej, jako środek uspakajający ból; kokaina, jako środek znieczulający, przy bezbolesnym usuwaniu obcych ciał z oka. Wypadki takie są aż nazbyt częste w zakładach fabrycznych, tokarniach metalu i kopalniach, by ich możliwość uzasadniać.

Pan Minister Zdr. Publ. pozbawiając felczerów prawa stosowania tych środków, czyni w pierwszym rzędzie krzywdę szerokim masom ludowym.

Oto szereg uwag, których celem — jest obudzenie śród ogółu felczerów zainteresowania, we własnym, zresztą, interesie dla tej polityki osaczenia, którą Ministerstwo Zdrowia Publicznego wobec nich prowadzi.

Felczer D. Gliksmán, Łódź.

## Listy do Redakcji

*Szanowny Panie Redaktorze!*

Z powodu listu zamieszczonego w „Przeglądzie Felczerskim“ z lutego b. r. mającego na celu jakoby wyświechtanie stosunków panujących w Warszawskim Zgrom. Felcz., podpisanego jakoby przez członka Zgromadzenia Felcz., który widocznie uważał swoje wywody za dość chwiejne, ponieważ nie podpisał się nazwiskiem i z gruntu przedstawiających fakty zupełnie nie zgodne z prawdą, — uważam za swój obowiązek, jako Starszy Zgromadz. Felcz., przesłać poniższy list z prośbą o umieszczenie w najbliższym numerze „Przeglądu Felczerskiego“ — oraz proszę Sz. Redaktora o wyjaśnienie mi nazwiska autora wspomnianego listu, który o ile nieodwoła bezpodstawnych i nieparlamentarnych zarzutów czynionych Zgromadzeniu Felczerów, a przez to samo Urzędowi Starszch w skład którego wchodzi: przedstawiciel urzędu lekarskiego w osobie Inspektora i urzędnik municypalny mianowany z ramienia Magistratu, będą zmuszony skłonić do tego przez pośrednictwo władz, Kompetentnych.

Dnia 24-go stycznia b. r. w Zgromadzeniu Felczerów m. st. Warszawy, odbyło się zebranie — porządek dzienny, którego opisał sprawę wielokrotnie nietaktownego zachowania się p. A. Świątkiewicza, względem Starszego Zgromadzenia Felcz. co jest zaprotokołowane (d. 24-I-22 r.) a nie jak anonimowy autor listu zaznacza, że na porządku dziennym zebrania, była sprawa ubliżenia członkowi Zgromadzenia p. Świątkiewiczowi przez Starszego Zgromadzenia.

Sprawa sprzedaży domu będącego własnością Zgromadzenia Felczerów m. st. Warszawy, na porządku dziennym wspomnianego zebrania — być nie mogła ponieważ sprawa ta swojego czasu była definitywnie i formalnie załatwiona na zebraniu, na którym był obecny i p. Świątkiewicz, a którego podpis jest pod ówczesną uchwałą sprzedaży domu — świadczy o jego obecności.

Co się tyczy „odparcia“ przez p. Świątkiewicza zarzutów, jakoby on p. Świątkiewicz przed paru laty napisał list do Starszego Zgromadzenia za który dopiero teraz Starszy Zgromadzenia miał naubliżać p. Świątkiewiczowi to rzeczywiście p. Świątkiewicz za obelgę piśmienną Radzie Członków Zgromadzenia już przed paru laty — na mocy postanowienia ogólnego zebrania, otrzymał *napomnienie* — co jest zaprotokołowane d. 24-I b. r. sprawa wysoce nietaktownego zachowania się względem Starszego Zgromadzenia — była poruszana ponownie.

Co do sprzedaży domu Zgromadzeniowego z zapisu ś. p. Lejmana członka Zgrom. Felcz., to dom ten został sprzedany na zasadzie formalnej uchwały członków Zgromadzenia Felcz. zgodnie z ustawą, *z wolą zapisodawcy*, oraz aprobatą Magistratu co jest zaprotokółowane (d. 13-VIII-1920 r.) — przeto użyty przez autora anonimowego listu do redakcji słowa „nie legalnej sprzedaży” tym razem pomijam ponieważ tłumaczę to niezrozumieniem przez autora wspomnianego, treści tego słowa jako zarzutu uwłaczającego nie tylko korporacji Zgrom. Felcz.; ale i Magistratowi jako władzy zwierzchniej Zgromadzenia.

Autor anonimowego listu ukrywający swe nazwisko, aczkolwiek mianujący się członkiem Zgromadzenia Felcz, widocznie że niezbyt interesował się sprawami Zgromadzenia — jeżeli niezna dotychczas brzmienia legatu ś.p. Lejmana, który opiewa, że dom zapisuje Warszawskiemu Zgromadzeniu Felczerów, a nie felczerom w ogóle.

Co do sprzedaży domu Zgromadzeniowego, Związkwowi Felczerów, to rzeczywiście przez jednego z członków Związku było zakomunikowane Starszemu Zgromadzenia, chęć nabycia domu przez Związek pomijając, że było to zrobione w formie cokolwiek nieodpowiedniej, ale bez gotówki co było wbrew postanowieniu zebrania.

Co się tyczy „śmiesznie nikłej ceny” za którą dom miał być sprzedany, to była by ona jeszcze „niklejsza” gdyby polecono sprzedaż domu członkowi Zgromadzenia p. Świątkiewiczowi, który na postawioną pierwotnie cenę przez Komisję Zgromadzenia do sprzedaży domu — 400.000 Mkp. — wyrażał się że cena jest za nadto wygórowana.

Co się zaś tyczy „absolutyzmu” i „demagogii” Starszego Zgromadzenia Felczerów, który „funduszami i majątkiem sam rozporządza”, to autor listu anonimowego, „tajemniczy członek Zgromadzenia Felczerów” zechce się pofatygować do Zgromadzenia Felczerów gdzie będzie mógł przejrzeć ustawę, w której powiedziano, że Urząd Starszych Zgromadzenia Felczerów stanowią: Starszy, podstarszy, urzędnik municypalny i przedstawiciel urzędu lekarskiego — gdzież więc jest ów „absolutyzm” i „demagogia” — a może użycie tych słów należy przypisać niezupełnemu ich zrozumieniu.

Z szacunkiem i poważaniem

Starszy Zgrom. *W. Szymański*

### Do Redakcji „Przeglądu Felczerskiego”.

Niniejszym zawiadamiamy, że przy Stowarzyszeniu Wzajemnej Pomocy Felczerów m. st. Warszawy, Leszno 14, utworzona została Sekcja Niesienia Pomocy Lekarskiej z opracowanym regulaminem w 12 punktach.

Celem tej sekcji jest: dostarczanie pomocy lekarskiej; środków leczniczych, odżywczych; zastępstwo pracy; dyżury nocne i t. d.

Chcący korzystać z tej pomocy, zwraca się do delegowanego okręgowego. Sekcja została podzielona na okręgi.

Na Przewodniczącą tejże sekcji obrano kolegę S. Langflera.

Z poważaniem *S. Langfier.*

## Różne wiadomości

Podajemy do wiadomości Sz. Kolegów, że kancelarja Związku Felczerów m. st. Warszawy i Okolic oraz redakcji „Przeglądu” (Złota 30) jest otwartą codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 6 do 8; zaś w piątki — od 8 — 10 wiecz.



### Nowy Związek.

Dnia 6 kwietnia r. b. powstał nowy Związek felczerów Białegostoku, który nosi nazwę: „Związek Felczerów Wojewódzkiego miasta Białegostoku i okolic“, liczący na razie 39 członków. Prezesem zarządu jest obecnie kol. J. Knaup

Na utworzonemu Związku z całego serca życzymy powodzenia i rozwoju w tak ciężkich obecnie dla nas warunkach.

## Od Administracji

Ponieważ koszt druku „Przeglądu Felczerskiego“ wynosił: w styczniu r. b. 52.000 mk., w lutym 60.600 mk. niemając zatem funduszków na opłacenie prac autorów, w przewidywaniu, że w drugim półroczu r. b. koszty numerów znów się zwiększą, zmuszeni więc jesteśmy od 1 lipca podnieść cenę prenumeraty „Przeglądu“ do 1.500 mk. półrocznie.

## OGŁOSZENIA.

Po niedawno zmarłym felczerze wakuje posada felczera-katolika do samodzielnej pracy. Wiadomość w Brześciu Kujawskim w zarządzie miejskim. Na miejscu jest apteka, zaś w okolicy Brześcia jakoteż w samym Brześciu felczera няма.

### Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

(Warszawa—Kraków—Lublin—Łódź—Poznań—Wilno—Zakopane)

**Dobrowolski St. dr.** — Nauka położnictwa dla użytku położnych. Z licznymi ilustracjami w tekście 1.800 Mk.

**Dobrzański L.** — Doraźna pomoc weterynaryjna. Z 20 ilustracjami w tekście. Wyd. 6. 320 Mk.

**Kopaczewski W.** — Choroby zakaźne i walka z niemi. Wydanie 2. uzupełnione. (W druku).

**Melanowski W. dr.** — Biskop Harman M. Krótki zarys chorób ocznych. Przekład z Angielskiego. Z licznymi rycinami (w druku).

**Noiszewski K.** — Podręcznik do badania ostrości wzroku. 60 Mk.

**Palmirski Wł.** — Zarys bakterjologii i chorób zakaźnych dla sanitariuszów i sanitariuszek. 180 Mk.

**Sawicki-Stella J. dr.** — Czerstwa starość, czyli jak zachować zdrowie do późnego wieku. 300 Mk.

Rady dla młodych mężatek. Wyd. 9. 500 Mk.

**Sokołowski A. dr.** — Choroby proletariatu. Wykłady z dziedziny medycyny społ., wypowiedziane na Wolnej Wszechn. Pol. w roku akademickim 1917-18. 160 Mk.

**Wachholtz L. i Ciechanowski** — Technika sekcji zwłok. Prot. sekcji i orzeczenie. Z 30 przykł. i 3 ryc. 800 Mk.

**Wachholtz L.** — Med. sądowa na podstawie ustaw, obowiąz. na ziem. pol. Z 22 ryc. w tek. i 42 ryc. na 8 tabl. Wyd. 2. 1.300 Mk.

Do cen powyższych dolicza się 20% dodatku sortymentowego.

# Zakład Ortopedyczny **ALEKSANDRA BŁĄŻEWICZA**

Długoletniego b. współpracownika firmy **I. S. Koch** w Warszawie.

Kierownika pracowni ortopedycznej w instytucie  
chirurgicznym „Kni“ D-ra Modlińskiego w Moskwie.

ZE WSPÓŁUDZIAŁEM W PRACY WSZYSTKICH BYŁYCH  
WSPÓŁPRAC. ZASZCZYTNIIE ZNANEJ FIRMY **I. S. KOCH**.

Wykonywa: **GORSETY**, Pasy **BRZUSZNE**, **NERKOWE**, **RUPTUROWE**.  
Aparaty Lecznice Systemu **HESSINGA**. — Ręce i nogi sztuczne.

**RUPTURE** ——— największych rozmiarów trzyma skutecznie bandaż  
specjalnie obstalowany. ———

**Warszawa, Chmielna 16. Tel. 27-26.**

## FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH, WETERYNARYJNYCH — i WYROBÓW STALOWYCH OSTRYCH —

# ALFONS MANN

Spółka Akcyjna

**WARSZAWA** Sprzedaż — pl. Małachowskiego 2, tel. 10-25.  
Fabryka — Białostocka 2d, tel. 64-85. :: ::

ROK ZAŁOŻENIA 1819.

Narzędzia anatomiczne. :: Narzędzia chirurgiczne.  
Narzędzia ginekologiczne i akuszerskie. :: Narzędzia weterynaryjne. :: Noże ogrodnicze, sekatory, robaczniki i piłki. :: Narzędzia dla pszczelnictwa.  
Noże kuchenne. :: Noże dla rzemiosł: szewskie, :: introligatorskie, rymarskie, garbarskie etc. ::